

JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



Miejsce i czas wydarzeń	Braśław, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, okupacja radziecka, okupacja niemiecka, kołchoźniki, radio

Niemcy kazali oddać odbiorniki radiowe

Był taki epizod jeden, dramatyczny, ale interesujący. Jeszcze za pierwszych Rosjan zrobiono [w Braśławiu] takie megafony. Na ulicy były głośniki, które propagandę, oczywiście, cały czas głośiły i grały różne melodie. To była taka radiofonia. Niemcy kazali oddać wszystkie odbiorniki radiowe. Ojciec musiał oddać i oddał odbiornik radiowy. I wobec tego zainstalowaliśmy tak zwanego „kołchoźnika”. I ten radiowężel obsługiwał miejscowy chłopak, Białorusin. Łazarewicz się nazywał. Ten radiowężel był w jednym z budynków na osiedlu urzędniczym, gdzie była kanalizacja, gdzie były łazienki. I on sobie nagrzał łazienkę, bo to były łazienki opalane drewnem, drewnem [opalane] piece, nagrzał sobie. Po czym nastawił radio, nastawił ten kołchoźnik na jakąś muzykę i poszedł się kąpać do łazienki. Jak przerwała się muzyka, to uchylił drzwi z łazienki i posłuchał, że mówią po niemiecku. Wobec tego wrócił do łazienki. Tymczasem okazało się, że to był Londyn po niemiecku. I przyszli Niemcy, wyciągnęli go z łazienki, na miejscu zastrzelili. Także to takie tragiczne wydarzenie. To był taki starszy dużo ode mnie, mniej więcej rówieśnik mojej siostry, albo nawet i trochę starszy. Znałem go dobrze z widzenia.

Data i miejsce nagrania	2018-03-05, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"